№ 8. WILNO, 1 SIERPNIA 1935 R. ROK VI

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

STEFAN WOLSKI.

Istota zagadnienia sądów przysięgłych.

W ożywionej dyskusji na zawsze jeszcze aktualny temat sądów przysięgłych wysuwa się zazwyczaj na plan pierwszy argumenty z dziedziny ściśle procesu karnego, zapoznając często właściwe tło społeczne, na którem instytucja przysięgłych wyrosła i które jedynie uzasadnić zdoła, dlaczego w okresie lat ostatnich kryzys sądów przysięgłych tak znacznie i w tak szybkiem tempie pogłębił się, zdążając do stopniowej likwidacji tego typu sądownictwa karnego.

Nie przesądzając historycznego rozwoju form sądownictwa karnego i udziału w niem czynnika ludowego, należy zauważyć, że ojczyzną sądów przysięgłych w ich właściwej postaci była Anglja i że ten rodzaj sądownictwa związany jest jaknajściślej ze swem rodzimem podłożem i ewolucją innych instytucyj publicznych pochodzenia anglo-saskiego.

Początków sądownictwa przysięgłych, które na gruncie angielskim było przedewszystkiem sądownictwem w sprawach cywilnych,[1]) nie można odnieść do jakiegoś ściśle określonego okresu i wbrew twierdzeniom szeregu autorów[2]), trudno uważać za decydujący powód wprowadzenia sądów przysięgłych zniesienie ordaljów. Zgodnie z tą koncepcją sąd przysięgłych stał się pewnego rodzaju odmianą sądu bożego, przy której 12 przysięgłych (cyfra mistyczna) w charakterze świadków daje świadectwo stronie faktycznej sprawy, na podstawie zaś tej opinji wyrokuje sędzia koronny. Jakkolwiek wszakże wpływ sądów bożych na powstanie i rozwój instytucji sędziów przysięgłych był znaczny, nie można jednak tych dwóch zjawisk uważać za wyłącznie ze sobą związane, ponieważ stopniowa i swoista

[1]) Dr. Waśkowski Eugenjusz. Sąd przysięgłych w procesie cywilnym. Ruch prawniczy. Poznań, 1930.

[2]) m. in. Toulemon André. La Question du Jury. Paris, 1930.

ewolucja sądownictwa przysięgłych na gruncie angielskim przeczy temu.

Dla istotnego zaś zrozumienia angielskiego sądu przysięgłych należy zwrócić uwagę na to, że sądy te powstały dla rozstrzygania sporów o charakterze cywilnym i że początki tej instytucji obce są pojęciom prawa karnego. Spory cywilne, które położyły podwaliny pod rozwój sądów przysięgłych w Anglji, dotyczyły przedewszystkiem spraw o charakterze skarbowo-fiskalnym, przy których następowała kolizja między interesami jednostki a władzy królewskiej. Z tych powodów instytucja przysięgłych i jej rozwój były etapami na drodze ciągłej emancypacji społeczeństwa angielskiego z pod władzy państwowej, którą wówczas identyfikowano z władzą królewską. Sądy przysięgłych były narówni z parlamentem ostoją praw ludowych i przez te sądy społeczeństwo realizowało postulat samostanowienia o swych potrzebach, prawach i konsekwencjach z nich wynikających.

Podobnie, jak rozwój rządów parlamentarnych w Anglji ma swoją treść specjalną i różną od recypowanej przez kontynent formy ustrojowej, angjelskie sądy przysięgłych są czemś pojęciowo samoistnem, jakkolwiek jury francuskie ściśle się na nich wzorowało.

Jest to jeden z licznych przykładów, świadczących o tem, iż o charakterze instytucyj prawnych decyduje przedewszystkiem nie ich formalne ujęcie, lecz pojęciowa treść, będąca wykładnikiem stosunków społeczno - politycznych, które dana forma rozwiązuje.

* * *

Przyczyny, które spowodowały wprowadzenie sądów przysięgłych na kontynent europejski, a więc przedewszystkiem we Francji i okoliczności, jakie temu towarzyszyły, miały zabarwienie wybitnie polityczne i opierały się na tym głębokim kryzysie ideowym, który wstrząsnął ówczesnym światem, wprowadzając nowe kryterja i poglądy na stosunek jednostki do państwa. Okres rewolucji francuskiej miał przyczyny, sięgające nader głęboko w różne przejawy życia zbiorowego, w okresie tym zostały wyzwolone i nabrały dynamicznego charakteru siły społeczne, dotychczas przytlumione i przygniecione przez ustrój państwowo-prawny t. zw. „ancien régime'u". Częścią zaś tego porządku prawnego był wymiar sprawiedliwości królewskiej, oparty o proces inkwizycyjny, jako jedno z narzędzi absolutum dominium, który nie mógł odpowiadać, a co więcej stał w jaskrawej sprzeczności z zarysowującą się nową organizacją państwową. Jest rzeczą oczywistą, iż świat pojęć demo-liberalnych, który począł triumfować w końcu XVIII stulecia, musiał znaleść dla swej koncepcji odpowiednie formy ustrojowe i w dziedzinie tak ważnej, jak wymiar sprawiedliwości karnej, będącej jednym z najistotniejszych przejawów

przymusowej i nierozerwalnej więzi życia zbiorowego w państwie.

Nowy układ stosunków społeczno - politycznych znalazł wyraz w rozgraniczeniu ławy przysięgłych — jako przedstawicielki opinji zbiorowej i trybunału, uosabiającego władzę państwową.

W tych więc warunkach entuzjastyczne przyjęcie instytucji przysięgłych w rewolucyjnej Francji było entuzjazmem dla własnych przekonań o wartości i nieomylności głosu ludu.

Doktryna Rousseau'a święciła triumfy nietylko w dziedzinie pojęć prawa państwowego.

Powyższe przyczyny sprawiły, że element polityczny był dominującym czynnikiem przy wprowadzaniu sądów przysięgłych we Francji.

Możnaby powiedzieć, że angielskie jury kształtowało swe formy organizacyjne w oparciu o historycznie uzasadnione potrzeby rodzimego środowiska, — we Francji zaś gotową już i obcą formę sądownictwa przeszczepiono dla zaspokojenia aktualnych i na owe czasy ultra postępowych haseł politycznych.

I w miarę jak ideologja rewolucji francuskiej torowała sobie stopniowo drogę na kontynencie europejskim, koncepcja sądownictwa ludowego w postaci sądów przysięgłych została recypowana z Francji przez inne państwa. W Niemczech sądy przysięgłych zostały zagwarantowane przez konstytucję z roku 1848, w Austrji—przez konstytucję z roku 1849, a potem zwycięski pochód sądownictwa przysięgłych trwa nieprzerwanie dalej i w innych krajach. Najbardziej wschodnia monarchja europejska-Rosja, w okresie liberalnych reform ustrojowych, w ustawie postępowania karnego z roku 1864 wprowadziła również sądy przysięgłych (art. 201 i nast. U. P. K.).

Sądownictwo przysięgłych w Europie wzorowane było na urządzeniach francuskich i system przyjęty we Francji wywierał wpływ decydujący na rozwój tej instytucji.

* * *

Właściwość sądów przysięgłych obejmowała z reguły: zbrodnie, przestępstwa prasowe i przestępstwa polityczne. Najbardziej zasadnicze znaczenie w tym szeregu przestępstw posiadała niewątpliwie kategorja przestępstw politycznych. W tej sferze bowiem instytucja przysięgłych, jako demokratyczna gwarancja swobód obywatelskich (w dawnem pojęciu) w przeciwstawieniu do omnipotencji państwa, nabiera swego istotnego znaczenia i doniosłości.

Pojęciu przestępstw t. zw. politycznych i ich genezie wypadnie tedy poświęcić kilka uwag.

Zbrodnie polityczne przeciwstawia się zazwyczaj przestępstwom pospolitym i napozór wydaje się, że linja demarkacyjna, dzieląca te dwie kategorje pojęć jest łatwa do przeprowadzenia, a same pojęcia bez wielkiego trudu dadzą się zróż-

niczkować. W rzeczywistości jednak kwestja teoretycznego podziału przestępstw politycznych i pospolitych jest nader skomplikowana, wywołuje ożywione spory i rozwiązana w sposób zadawalniający nie została. Przeważający pogląd na istotę przestępstwa politycznego jest w dalszym ciągu oparty na światopoglądzie demo-liberalnym, który pojęcia jednostki i państwa krańcowo rozgranicza, opierając ich wzajemny stosunek na sui generis kontrakcie społecznym, mającym u swego ideowego źródła deklarację praw człowieka i obywatela. Przy takiem założeniu jednostka i władza publiczna występują w pewnej mierze jako kontrahenci i, różniąc się jakościowo w swych możliwościach prawnych, posiadają jednak pewne w z a j e m n e prawa i obowiązki.

W tem rozumieniu sfera przestępstw politycznych jest właśnie sferą tych wzajemnych praw i obowiązków, stanowiących o roli jednostki w państwie i o kierunku oraz zakresie władzy państwowej w stosunku do obywateli. Działanie względnie zaniechanie, naruszające ten wzajemny stosunek, jest niejako sporem między jednostką a władzą państwową i to sporem, w którym ta władza jest bezpośrednio zainteresowana.

Jeden z prawników rosyjskich prof. Daniewski był zdania, iż przy przestępstwach politycznych państwo jest przedmiotem bezpośrednio zadraśniętym i poszkodowanym i że osądzenie takich spraw (t. j. politycznych) przez przysięgłych posiada szczególną moralną siłę [1]).

Pogląd powyższy przeważał powszechnie w wieku XIX i właściwość sądów przysięgłych odnośnie przestępstw politycznych rzadko była kwestjonowana, a nawet w czasach ostatnich niektórzy z przeciwnikow przysięgłych, nie szczędząc wogóle tej instytucji, czynią ustępstwo na rzecz przestępstw politycznych i godzą się na utrzymanie dla nich instytucji przysięgłych, ponieważ korzyści stąd płynące przewyższają, ich zdaniem, usterki i poważne braki jury.

— Powody analogiczne do wyżej przytoczonych uzasadniały w demokracji parlamentarnej właściwość sądów przysięgłych dla przestępstw prasowych. Prasa w rozumieniu ideologji liberalno-demokratycznej była jedną z najpoważniejszych gwarancyj prawidłowego rozwoju świadomości społecznej, a jej wolność stanowiła rękojmię swobodnego kształtowania się opinji publicznej, będącej fundamentem demokratycznego państwa. Z tych to powodów przestępstwa, popełnione treścią druku, znalazły się w kompetencji sądów przysięgłych, w których opinja publiczna miała swych anonimowych przedstawicieli.

Kształtowanie opinji publicznej bowiem znalazło się w tej

---

[1]) Prof. W. Daniewski. „Srawnitielnoje obozrienje niekotorych form narodnawo suda". Moskwa, 1894.

samej płaszczyźnie rozwojowej, co i instytucja sądów przysięgłych. Dzięki wpływom tej właśnie opinji sympatje społeczeństwa były w swoim czasie w znacznej mierze po stronie przysięgłych, upatrując w nich naturalnych sojuszników i gwarantów własnej niezawisłości.

Ostatecznie więc właściwość sądów przysięgłych dla przestępstw prasowych utrzymana została z małemi wyjątkami we wszystkich państwach, gdzie instytucja przysięgłych została wprowadzona.

Jeden z wyjątków stanowi nasz kodeks postępowania karnego, który w art. 22, ustalającym właściwość rzeczową sądów przysięgłych, przekazuje do ich rozpoznania sprawy następujące:

a) przestępstwa, za które ustawa przepisuje karę śmierci lub bezterminowego pozbawienia wolności,

b) przestępstwa, za które najniższy ustawowy wymiar kary wynosi dziesięć lat pozbawienia wolności,

c) przestępstwa, które ustawa poczytuje za polityczne [1]).

O przestępstwach prasowych, jako takich, ustawodawca nie wspomina, jakkolwiek można przypuszczać, iż zapowiedziana ustawa o przestępstwach politycznych mogłaby włączyć do ich liczby także i pewną kategorję przestępstw prasowych.

Trzecia kategorja przestępstw, należących do właściwości sądów przysięgłych, — najcięższe zbrodnie, zdaniem zwolenników jury, winny należeć dlatego do ich kompetencji, ponieważ godzą najbardziej w porządek prawny społeczeństwa i opinja publiczna jest specjalnie zainteresowana w ich rozstrzyganiu. Ta właśnie kategorja przestępstw obudziła najwcześniej reakcję przeciwko instytucji przysięgłych, reakcję ugruntowaną wszakże na przesłankach natury ściśle fachowej.

Rozwój procesu karnego, idący po linji specjalizacji sądów, coraz to większe wymagania fachowe stawiane sędziemu karnemu, olbrzymi rozwój nauk pomocniczych i przesuwanie się punktu ciężkości procesu w kierunku objektywnych środków dowodowych (ekspertyza sądowa w najszerszem znaczeniu tego słowa), wszystkie te przyczyny sprawiły, iż zasadnicze i coraz to bardziej pogłębiające się braki sądów przysięgłych, a przedewszystkiem rzucający się w oczy dyletantyzm, stały się widoczne i dla tych nawet, którzy dotychczas byli ich zwolennikami Kryzys tej formy sądownictwa karnego kazał szukać środków zaradczych, które jednak kwestji zasadniczo nie rozwiązywały. Owe środki zaradcze polegały przedewszystkiem na reformie postępowania przed sądem przysięgłych [2]).

---

[1]) Ustawa ta nie została wydana.

[2]) Np. we Francji prawo z dnia 5 marca 1932 roku. Patrz rozprawę: Jacques Brissaud et Jean Bechade - Labarthe „Les attributions nouvelles du jury criminel". Paris, A. Pedone, 1932.

Wymienione wyżej braki sądów przysięgłych, aczkolwiek nader poważne, nie dotykały wszakże najistotniejszych podstaw tej instytucji, podstaw o charakterze społeczno-ustrojowym, które w państwie demokratyczno-liberalnem uzasadniały, zwłaszcza dla przestępstw politycznych, istnienie sądów przysięgłych.

I dopiero przeżywany w latach ostatnich głęboki kryzys ustrojowy, kryzys ideologji demokratyczno-liberalnej, spowodował zasadnicze i istotne zachwianie się podstaw, na których opierała się instytucja sądów przysięgłych.

Z chwilą, gdy do niedawna panujące dogmaty zwierzchnictwa ludowego, wartości urządzeń, opartych na swobodnem wypowiadaniu się opinji często nieodpowiedzialnej, zostały w sposób jaknajbardziej istotny podważone i uznane wręcz za postulaty doktrynerskie, załamujące się w ogniu życiowych doświadczeń, — udział losowy 12 obywateli, powołanych dorywczo do sądzenia, nieraz bardzo zawiłych spraw karnych, został poddany krytyce zupełnie zasadniczej, bo poruszającej nie szczegóły i techniczne urządzenia, lecz samą zasadę celowości i racjonalności takiej formy sądownictwa karnego.

Że kryzys i zmierzch sądownictwa przysięgłych rozumiany być winien właśnie na tem szerszem tle, jako jedna z wypadkowych ogólnego załamania się dotychczasowych pojęć o istocie państwa i stosunku jednostki do niego, — świadczy o tem, między innemi, stosunek do instytucji przysięgłych tych prądów i kierunków społeczno-ustrojowych, które z całą oczywistością skierowane są przeciwko zasadom ustroju demokratyczno-parlamentarnego. Znane jest powszechnie wrogie stanowisko doktryny państwa faszystowskiego w stosunku do sądów przysięgłych, znany jest analogiczny stosunek obecnie dominujących w Niemczech prądów i reform, czerpiących swe źródło w założeniach programowych państwa narodowo-socjalistycznego. Przykłady tego rodzaju możnaby mnożyć, ale i bez tego staje się rzeczą oczywistą, że walka, prowadzona z doniedawna obowiązującemi zasadami ideowo-ustrojowemi, kierowana była i przeciwko sądom przysięgłych, jako jednej z form tych właśnie zasad ustrojowych.

Pod tym względem rzuca się w oczy następujące charakterystyczne zestawienie.

Instytucja przysięgłych na kontynencie europejskim wprowadzona została w okresie rewolucji francuskiej, a więc w ogniu zdecydowanej walki z panującemi poprzednio formami ustrojowemi. W chwili zaś, gdy ideologja społeczno-ustrojowa, która ją wyniosła, jako wzór najlepszego sądu karnego, poczyna się zarysowywać i chylić do upadku, instytucja przysięgłych poczyna również ustępować pod naporem nowych, jeszcze niezupełnie skrystalizowanych i przybierających różne formy, poglądów na twórczą i dominującą rolę państwa. W nowej orga-

nizacji państwowej, gdzie niema miejsca na przeciwstawianie sobie nawzajem pojęć jednostki i państwa, brak jest logicznego uzasadnienia dla instytucji, u podstaw której leżała rola swoistego arbitrażu i medjatorstwa. Dlatego też instytucja przysięgłych w państwach, opartych o nowe zasady społeczno-ustrojowe, albo już nie istnieje, albo też stała się przeżytkiem, który z biegiem lat zastąpiony zostanie przez sądy karne, struktura których odpowiadać będzie całości organizacji państwowej.

L. SUMOROK.

Obrazki z niedawnej przeszłości.

Gdy dzisiaj patrzę na te szeregi naszych prawników, stanowiących typ doskonałego sędziego lub prokuratora, czy też z godnością dzierżących znamię Temidy w szrankach adwokatury, przychodzi mi na myśl, że to przecież nie ludzie przypadkowi, nie ludzie nowi; te ich cechy widziałem kiedyś dawniej, oni, ci teraźniejsi, to dalszy ciąg tych dawnych, co już odeszli.

Tutejsze prawnictwo polskie doby popowstaniowej grupowało się, ze względu na ustawy ograniczające, nie pozwalające polakowi na żadną pracę rządową tutaj na kresach, jedynie w adwokaturze.

Prawnicy Polacy zjeżdżają się do Wilna, Grodna, Mińska i Kowna po wprowadzeniu nowych sądów i nowej procedury z 1864 roku.

Należę do nielicznych już, którzy osobiście znali wielu z tej plejady adwokatów, co po 1878 roku ciągną tu z różnych zakątków Rosji, porzucając nieraz świetne perspektywy karjery, by pracować wśród swoich i dla swoich: tych, co walczyli o polskość duszy ówczesnego młodego pokolenia, nad wynarodowieniem i zdemoralizowaniem którego pracował najeźdźca; tych, co utrwalili te niewzruszalne zasady etyki, tych wreszcie, do których mimowolnie zwraca się myśl i serce, zmęczone szarą powojenną teraźniejszością.

Dzisiaj jeszcze, po wielu latach, widzę jak żywych tych, co byli najserdeczniejszymi druhami niedoścignionego dla mnie wzoru, ś. p. Ojca mego Restytuta, bywali często u nas, gdy byłem jeszcze dzieciakiem i teraz patrzą na mnie dobrotliwie z już pożółkłych fotografij.

Te okoliczności upoważniają mię, zniewalają poniekąd do skreślenia sylwetek tych dawnych sług Temidy.

Wspomnienia te, może i nieudolnie skreślone, lecz podyktowane głosem serca, przeznaczam dla tych, dla których

pojęcie tradycja nie stało się pustym dźwiękiem, a może jeszcze i dla tych, co zechcą kiedyś z tych luźnych wspomnień skorzystać, jako z przyczynku do historji adwokatury polskiej na kresach.

Wisi tu nad mem biurkiem jedna z najwięcej pożółkłych fotografij, na niej podobizna trzech młodych ludzi: są to Restytut Sumorok, Michał Węsławski i Leon Szostakowski. Wszyscy oni odeszli i miejsca po nich zostały puste, nikt bowiem z ich współczesnych nie uważał się za godnego do zajęcia tych miejsc, chociaż wielu zajmowało obok nich miejsca niemniej godne.

Była to trójka przyjaciół najserdeczniejszych, dopełniających się wzajemnie—w Węsławskim górowała pewność siebie, wybitna indywidualność, wreszcie to co można określić słowem pańskość, Szostakowski to typ intelektualisty, subtelny, nerwowy, Sumorok—uosobienie dobroci, skromności, wymagający od siebie, pobłażliwy względem innych; wszyscy zaś oni to ludzie nieskazitelni, wzory wszystkich cnót obywatelskich i doskonali prawnicy.

Należą oni do pokolenia popowstaniowego, w sercach ich płomień nie wygasł, lecz brak już tej wiary, która cechowała bezpośrednich uczestników powstania. Przygnębienie jeszcze nie minęło, nie wierzono by własnemi polskiemi siłami można było coś wskórać. To też większość z tego pokolenia o ile bierze bezpośredni udział w akcji antyrządowej, to jedynie wraz z lewicowemi ugrupowaniami rosyjskiemi.

Nie skrystalizowała się jeszcze i nie mogła się skrystalizować polityczna myśl polska, dla tego też gdy w krótce zaczynają się pojawiać przebłyski ruchu wyzwoleńczego, opartego o polską rację stanu, przedstawiciele tego pokolenia patrzą na tych promotorów jako na szaleńców, częstokroć nawet uważają ich poczynania za szkodliwe, jako niweczące siły polskie, zadaniem których, ich zdaniem, było jedynie trwać i czekać na pomyślniejszą przyszłość. To czekanie wydaje się bez przyszłości, nie miało ono żadnego programu, nie należy jednak zapominać, że doba ówczesna—panowania cesarza Aleksandra III, to czas najczarniejszej reakcji, że wtedy największe nawet potęgi Zachodu nietylko były pod suggestją potęgi Rosji, lecz wprost przed nią się korzyły.

Gdy się uwzględni tło historyczne, staje się zrozumiałem, że tym co przeżyli zapał i nadzieje roku 1863, a potem rozpacz i depresję w wieku prawie dziecinnym, nie sądzone było stworzyć planowej polityki polskiej.

Zasługa ich i to zasługa, której nie wolno zapoznawać, polega na tem, że zawsze byli oni wzorem wszelkich cnót obywatelskich, przykładem i słowem pielęgnowali w duszach młodzieży najszlachetniejsze uczucie —gorące umiłowanie Oj-

czyzny, solidarność narodową, szlachetność, prawość charakteru, bezinteresowność, ofiarność, wyrozumiałość i rycerskość.

Ta ich praca może nieefektowna, szara i codzienna, przyniosła jednak bogate plony w postaci tych, co musieli umierać za Ojczyznę i tych, co potrafią dla Niej żyć i szczerze pracować.

Wśród tego pokolenia adwokatura, jako najwięcej zespolona i zorganizowana, oraz składająca się z jednostek o najszerszym światopoglądzie już z samego charakteru wykształcenia, grała rolę pierwszych skrzypiec.

Zacznę od Leona Szostakowskiego, którego pierwszego śmierć wyrwała z pośród nas.

Leon Szostakowski ukończył fakultet prawny na uniwersytecie Petersburskim. Ten wybitny młodzieniec o niepospolitej inteligencji i gorącem sercu, jak wielu z naszych ojców walczył „za naszą i waszą wolność”, skutkiem czego znalazł się na Syberji, gdzie go zesłano administracyjnie, jako politycznie podejrzanego, w wyniku likwidacji ruchu rewolucyjnego po zabójstwie cesarza Aleksandra II. Tam w głuchej wsi tajgi syberyjskiej pracuje pan Leon jako kowal, w ten sposób zarabiając na chleb dla siebie, a potem również dla żony swej Melanji z Cywińskich, która przyjeżdża, by dzielić z mężem niedolę zesłania.

Jak mi sam pan Leon opowiadał, ludność wioszczyny, przeznaczonej przez moskiewską żandarmerję na jego miejsce pobytu, spotkała go nieufnie, patrzono na niego jako na intruza i gapiono się jak na raroga z racji nieznanego przez tubylców europejskiego sposobu ubierania się zesłańca.

Ten stosunek ludności jednak prędko ulega zmianie, jak wielu z naszych „sybiraków”, Szostakowski w krótkim czasie zyskuje sympatję i szacunek tamtejszej ludności. Dla tych nawpół dzikich prymitywnych jednostek miała jednak dużą siłę atrakcyjną czysta dusza naszego zesłańca, podświadomie czuli oni wyższość jego nad miejscowymi „czynownikami”, stąd też płynie ich zaufanie, przeradzające się częstokroć w bałwochwalczą miłość. Szostakowski, nie znoszący bezczynności, leczy, kształci tubylców, wnosi do tych mroków północy promień ożywczy z Europy, to też gdy pozwolono Szostakowskiemu opuścić to pustkowie, ludność go żegna z płaczem.

Po powrocie z zesłania, nie ma prawa Szostakowski zamieszkiwać na kresach, w tak zwanym przez moskali „północno zachodnim kraju”, osiedla się on w Petersburgu, gdzie wykłada język francuski w szkołach i prywatnie. Naturalnie, że śledzony bacznie przez policję, nie może tam w stolicy nawet marzyć o jakiej bądź działalności społecznej. Ten czas przymusowej bezczynności bodaj że był najcięższym dla pełnego zapału młodzieńca, chociaż warunki bytowania były znacznie lepsze niż w tajdze.

Po długich i mozolnych zabiegach, pozwolono wreszcie Szostakowskiemu powrócić na glebę ojczystą, to też osiada on w Wilnie i zajmuje się praktyką adwokacką.

Żywo stoi mi przed oczami ta śliczna wysmukła postać o bujnej bląd czuprynie, o rasowej twarzy, przypominającej bardzo króla włoskiego Humberta.

Lata zesłania nie złamały potężnego ducha Szostakowskiego, przymusowa zaś petersburska bezczynność sprawia, że ze zdwojoną energją rzuca się on w wir pracy zawodowej i społecznej.

Był to człowiek wszechstronnie i gruntownie wykształcony, świetnie posiadający obce języki, znający dokładnie ojczystą i obcą literaturę.

Jako adwokat oddaje się pan Leon z całym zapałem obronie praw i osób, które zwracają się do niego o pomoc.

Jako cywilistę cechują go bogata erudycja, subtelna analiza prawna, pracowitość i sumienność, lecz temperament i wybitny dar krasomówczy ciągną go do kryminalistyki.

To też słynie Szostakowski jako świetny obrońca karny, który potrafił darem swego krasomówstwa poruszyć serca sędziów przysięgłych, jak również głęboką analizą prawną, gruntowną znajomością sprawy i siłą argumentacji przekonać sąd koronny.

Wybitną cechą Szostakowskiego jako adwokata było całkowite oddanie się bronionej sprawie, szczerze się on cieszy wraz z klientem każdem powodzeniem, boleje nad przegraną. Pamiętam gdy w jednej ze spraw karnych, rozpoznawanych w Lidzie, przysięgli przeważnie niepiśmienni miejscowi włościanie uznali jego klientów za winnych podpalenia, jak bolał pan Leon nad losem niewinnie skazanych jego zdaniem ludzi, jak widać było przez dłuższy czas głęboką rozpacz, że mu się nie udało przekonać ławy przysięgłych.

Praca fachowa, chociaż traktowana przez tamtą generację jako posłannictwo, nie wystarcza Szostakowskiemu, jak zresztą i inni jego koledzy, bierze on udział we wszystkich poczynaniach społeczeństwa tutejszego, które, pod czujnem okiem żandarma moskiewskiego, zaczynało po przygnębieniu popowstaniowem budzić się do czynu i dążyć do wskrzeszenia świetnej i drogiej im wszystkim przeszłości. Specjalnie żywo interesuje się Szostakowski samorządem miejskim, tym odcinkiem życia oficjalnego, na którem można było jeszcze bronić słusznych praw ludności polskiej, chociaż stanowiącej znaczną większość, lecz upośledzonej przez najeźdźcę.

Przemówienia i subtelnie uzasadnione wnioski Szostakowskiego stanowią jedną z chlubnych kart jego działalności oraz poważny dorobek w dziedzinie komentowania trudnej do zrozumienia i zawiłej ustawy o samorządzie miejskim.

Wybitna indywidualność, śmiałość sądu, odwaga przeko-

nań, subtelność może nawet przeczulona, a wreszcie to, że występował on na szerszej arenie publicznej—w radzie miejskiej, powodowały, że miał on też i wrogów. Ci niechętni mu to jednak ludzie, którzy nie dorośli do Szostakowskiego, którzy kierowali się prywatą i nie umieli ocenić zawsze czystych i bezinteresownych pobudek każdego czynu, każdego wystąpienia pana Leona.

Prywacje i niewygody zesłania, nie łamiąc ducha, osłabiły organizm Leona Szostakowskiego. Praca, gorące umiłowanie ideałów, wreszcie to tak silne przeżywanie każdego niepowodzenia w sprawie, spaliły i strawiły go przedwcześnie, to też w stosunkowo młodym wieku odchodzi on pierwszy, żegnany i opłakiwany nietylko przez swych przyjaciół i kolegów, lecz i przez wszystkich, którzy go znali z jego działalności zawodowej i społecznej i wiedzieli, że ze szranków wybył rycerz bez skazy i trwogi.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 285. *Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 27 maja 1935 r. w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego.*

Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 309. *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 15 czerwca 1935 r. w sprawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.*

Tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego.

U. P. C.

Stosunek prywatno-prawny pracowników samorządowych i utrzymywanych przez gminy urzędów rozjemczych.

Art. 1. u. p. c.

Stosunek służbowy pracowników samorządowych i utrzymywanych przez gminy urzędów rozjemczych do gminy nie jest publiczno-prawny, lecz prywatno-prawny, wobec czego powstały z tego stosunku spór ulega rozpoznaniu sądowemu. (Z dnia 7.XI.1934 r. w spr. C.I.2671/33).

T. X. Cz. 1 Zw. Pr.

Art. 1239, 1242 i 1246 t. X cz. 1 Zw. pr.

Wezwania spadkobierców zgodne z art. 1239 t. X. cz. 1 Zw. pr. są dokonywane w razie nieobecności wszystkich lub niektórych spadkobierców i wobec tego termin z art. 1242 t. X. cz. 1 Zw. pr. biegnie od dnia ogłoszenia o wezwaniu spadkobierców tylko w stosunku do spadkobierców nieobecnych.

(Z dnia 26.IX.1934 r. w spr. C.I.1985/33).

Art. 1239 i 1246 t. X. cz. 1 Zw. pr.

Zgłoszenie się po spadek może być uskutecznione w stosunku do jednego chociażby tylko ze spadkobierców i dla ważności jego nie jest konieczne, aby zgłaszający się zwracał się z żądaniem wydania mu spadku do wszystkich spadkobierców, pominięcie więc w powództwie jednej spadkobierczyni czy też zrzeczenie się co do niej powództwa, wskutek czego postępowanie sądowe o przyznanie powodowi praw do spadku zostało umorzone, nie może faktu wytoczenia powództwa pozbawiać znaczenia jako zgłoszenie się po spadek (art. 1246 t. X cz. 1 Zw. pr.) w stosunku do pozostałych spadkobierców, przeciwko którym powództwo zostało wytoczone niewadliwie.

(Z dnia 26.IX.1934 r. w spr. C.I.1985/33).

Art. 1246 t. X cz. 1 Zw. pr.

Spadek jest to całość praw i obowiązków, z których składa się osobowość prawna spadkodawcy, częściowe przeto wstąpienie w prawa i obowiązki spadkodawcy nie jest możliwe; objęcie przez spadkobiercę części spadku równoznaczne jest z objęciem całości jego, zatem późniejsze poszukiwanie reszty spadkowego mienia, której sukcesor nie zdążył faktycznie posiąść, nie jest ograniczone terminem z art. 1246 t. X cz. 1 Zw. Pr.

(Z dnia 14.VI.1934 r. w spr. C.I.1320/33).

Prawo handlowe.

Art. 3 i 34 ustawy z dn. 29.X.1920 r. o spółdzielniach (Dz. U. poz. 733).

Rozpoczęcie działalności członka zarządu spółdzielni nie jest uzależnione od zarejestrowania, gdyż zarejestrowanie ma znaczenie tylko deklaratywne.

(Z dnia 17.V. 1934 r. w spr. C.I.53/34).

Ustawa z dnia 18.XII.1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. z r. 1920 p. 7).

Źródłem prawa pracownika do gratyfikacji może być tak umowa, jak i zwyczaj, i zwyczaj może istnieć obok umowy, gratyfikacja więc należy się nietylko wtedy, gdy jest w umo-

wie zastrzeżona, ale również, gdy zwyczaj w tej materji istnieje.
(Z dnia 15.VI. 1934 r. w spr. C.I.529/34).

Prawo wekslowe.

Art. 96 i 97 pr. weksl. z 14.XI.1924 (Dz. U. poz. 926).

Żądający uznania wekslu zaginionego za umorzony może uzyskać przerwanie przedawnienia roszczenia wekslowego, korzystając z uprawnień, przewidzianych w art. 96 i 97 pr. weksl. z 14 listopada 1924 r.
(Z dnia 12.VII.1934 r. w spr. C.I.1776/33).

Ust. z dn. 13.III.1929 r. o umowach przyrzeczenia sprzedaży.

Art. 9 ustawy z 13.III.1929 o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz. U. poz. 246).

Z treści art. 9 ustawy z 13 marca 1929 (Dz. U. poz. 246) wynika, iż nietylko hipoteka umowna, lecz również sądowa, wniesiona do księgi hipotecznej po objęciu przez nabywcę w posiadanie nieruchomości, o których mowa w art. 1 tejże ustawy, może być uznana przez sąd za nie szkodzącą nabywcy.
(Z dnia 9.XI. 1934 r. w spr. C.I.1030/34).

Art. 5 ustawy z 13 marca 1929 o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz. U. poz. 246).

Z treści art. 5 ustawy z 13 marca 1929 o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz. U. poz. 246) wynika, iż wyrok sądu, uznający na żądanie nabywcy umowę sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży za przenoszącą na nabywcę prawo własności i stanowiący podstawę do ujawnienia przejścia własności w księgach hipotecznych (art. 1 i 2 u. hip.), ustala jedynie, że w przypadku zachodzą warunki, przewidziane w ustawie z 13 marca 1929, które uzasadniają przejście prawa własności do nabywcy gruntu, pomimo braków formalnych umowy, stwierdzenie więc tych warunków sankcjonuje przejście prawa własności z chwilą zawarcia umowy, podpadającej pod działanie ustawy z 13 marca 1929 r.
(Z dnia 9.XI.1934 r. w spr. C.I. 1030/34).

Kodeks zobowiązań.

Art. 1108, 1131 k. c. (art. 132 § 1 kod. zobow.).

Jeżeli darowizna, ukryta pod formą aktu kupna—sprzedaży, miała przyczynę, przeciwną dobrym obyczajom, to zobowiązanie takie, jako nieważne, nie może pociągnąć żadnych skutków prawnych, a więc z jednej strony dłużnik nie może

być zobowiązany do wykonania świadczenia, a z drugiej strony ten, kto takie zobowiązanie wykonał dobrowolnie, nie może być uprawniony do żądania zwrotu spełnionego świadczenia.

(Z dnia 21.IX.1934 r. w spr. C.I.481/34).

Kodeks postępowania cywilnego.

Art. 114 k. p. c.

Przepis art. 114 k. p. c. uprawnia sąd do oddalenia żądania przyznania prawa ubogich jedynie w razie oczywistej bezzasadności powództwa, a więc wypływającej z istoty żądań powodowych lub z bezwzględnych braków formalnych (por. orz. S. N. 182/23), co nie może być utożsamiane z brakiem lub niedostatecznością dowodów, które mogą być powołane w toku przewodu sądowego.

(Z dnia 3.X.1934 r. w spr. C.I.1738/34).

Art. 147 i 148 k. p. c.

Przepisy art. 147 i 148 k. p. c. działają równorzędnie i dlatego do strony, zmieniającej mieszkanie, a posiadającej oprócz mieszkania biuro, lokal przemysłowy lub handlowy, — wezwanie może być skierowane do jednego z tych miejsc, *zależnie od uznania władzy, doręczenie nakazującej.*

(Z dnia 24.X.1934 r. w spr. C.I.948/34).

Art. 151 k. p. c.

Doręczenie wezwania dozorcy domu nie stanowi obrazy art. 151 k. p. c., gdyż oba paragrafy, artykuł ten stanowiące, muszą być traktowane łącznie i § 1, zezwalający na doręczenie zastępcze, ma zastosowanie i w przypadku przewidzianym w § 2.

(Z dnia 24.X.1934 r. w spr. C.I.948/34).

Art. 452 w związku z art. 424 § 2 k. p. c.

Postanowienie sądu II instancji, odrzucające skargę o wznowienie postępowania, ulega zaskarżeniu w trybie kasacji.

(Z dnia 7.XII.1934 r. w spr. C.I.1878/34).

Art. 70 § 2 k. p. c. w związku z art. 12 L. 1 ust. o ochr. lok.

Pozew o rozwiązanie umowy najmu, w którą w myśl art. 12 L. 1 ust. o ochr. lokat. wstąpili spadkobiercy zmarłego lokatora, winien być wytoczony przeciwko wszystkim tym sukcesorom łącznie, ze względu na zachodzące pomiędzy nimi jednolite spółuczestnictwo.

(Z dnia 15.XI.1934 r. w spr. C. II. 1700/34).

Art. 429 § 2 i 441 § 1 k. p. c.

Na postanowienie sądu II instancji, odrzucające zażalenie od dostanowienia sądu I inst., nie służy zażalenie do Sądu Najwyższego, przepisy o zażaleniach do Sądu Najwyższego, jako wyjątkowe, nie mogą być rozszerzająco tłumaczone.

(Z dnia 5.XII.1934 r. w spr. C. II. 2314/34).

Rozp. o sądach pracy i o umowie o pracę.

Art. 32 ust. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22.III.1928 r. o sądach pracy (Dz. U. Nr. 37 poz. 350) art. 425 § 1 k. p. c.

W sprawach o roszczenia majątkowe, wszczętych w sądach pracy po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego i rozpoznawanych na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z d. 22 marca 1928 (Dz. U. Nr. 37 poz. 350) skarga kasacyjna jest dopuszczalna, gdy wartość przedmiotu sporu przenosi 200 zł.

(Z dnia 5.VI.1934 r. w spr. C.II.972/34. Z.XII.1934 r.).

Art. 265 k. p. c. i art. 25 i 26 rozporządzenia z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. Nr. 35 poz. 324).

Dowód ze świadków przeciwko pracownikowi dla ustalenia wysokości wynagrodzenia w sumie innej, niż wymieniono w książeczce obrachunkowej, jest niedopuszczalny nawet w przypadku, gdy umowę zawarto ustnie oraz w przypadku, gdy chodzi o książeczkę obrachunkową, wydaną nie z mocy nakazu ustawowego, lecz z mocy umowy np. pracownikowi umysłowemu.

(Z dnia 12.IV.1934 r. w spr. C.I.2844/33).

Art. 41 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz.U.Nr. 35 poz. 323).

Zgłoszenie przez pracownika do Inspektora Pracy swych roszczeń nie przerywa biegu 6-miesięcznego przedawnienia, przewidzianego w art. 41 rozporządzenia z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323), gdyż ani powołane rozporządzenie, ani też rozporządzenie z dnia 14.VII.1927 r. o inspekcji pracy (Dz. U. poz. 590) takiego przepisu nie zawiera.

(Z dnia 17.X.1934 r. w spr. C.I.2333/33).

Orzecznictwo karne.

Kodeks postępowania karnego.

Art. 84 w zw. z art. 515 k. p. k.

Przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej przed wyznaczoną godziną i uniemożliwienie przez to ustanowionemu przez oskarżonego obrońcy wzięcia udziału w rozprawie apelacyjnej, stanowi obrazę art. 84 k. p. k., mogącą mieć wpływ na treść wyroku (art. 515 k. p. k.).

(Z dnia 23.I.1935 r. w spr. 2K. 1688/34).

Kodeks karny.

Art. 21 k. k.

Przekroczenie granic obrony koniecznej, t. zw. nadmiar obrony (eksces intensywny), zachodzi przy dysproporcji pomiędzy siłą i energją napaści a sposobem obrony. Jeśli bezprawna napaść jest dostatecznie silna i energiczna, to wszelkie środki niezbędne do jej odparcia są dopuszczalne.

Użycie przez broniącego się noża, rewolweru i t.p. może być uprawnione i w tych wypadkach, kiedy napadający nie działał zapomocą noża lub rewolweru.

(Z dnia 28.I.1935 r. w spr. 1K. 967/34).

Art. 35 k. k.

W myśl art. 35 k. k., odbycie przez oskarżonego kary za jedno ze zbiegających się przestępstw nie stoi na przeszkodzie wymierzeniu kary łącznej na ogólnych zasadach, wyrażonych w art. 31—34 k. k.

(Z dnia 14.XII.1934 r. w spr. 2K. 1330/34).

Art. 128 k. k.

1. Przepis art. 128 k. k. ma na względzie uchybienia które, aczkolwiek nie mieszczą w sobie wyraźnej zniewagi władzy, wychodzą jednak poza granice prostego uchybienia formom lub niewłaściwego zachowania się i przedstawiają się jako postępki, bądź obniżające powagę władzy, bądź utrudniające jej funkcjonowanie.

2. Odezwanie się zatrzymanego do policji, że jak w Polsce będzie komunizm, to on zostanie komendantem i będzie wówczas policję aresztował, stanowi nieprzyzwoite zachowanie się w rozumieniu art. 128 k. k.

(Z dnia 18.I.1935 r. w spr. 2K. 1663/34).

Art. 140 k. k. w zw. z § 2 art. 62 k. k.

1. Nieprawdziwe zeznanie o treści nawet nieważnej umowy, stanowi fałszywe zeznanie z art. 140 k. k., jeśli tylko zeznanie to miało stanowić dowód dla sądu lub innej władzy.

2. Uczynienie z wynagrodzenia szkody warunku bezwzględnego, prowadzącego do wniosku, że niewypełnienie obowiązku wynagrodzenia szkody musi spowodować zarządzenie wykonania kary, nie odpowiada przepisowi § 2 art. 62 k. k.

(Z dnia 10.I.1935 r. w spr. 3K. 1603/34).

Art. 128 k. k.

Dla bytu przestępstwa, przewidzianego w art. 128 k.k. nie jest niezbędne, by zachowanie się sprawcy zawierało cechy okazania niechęci lub lekceważenie organu państwowego, karalnem jest każde zachowanie się w sposób nieprzyzwoity, t.zn.

odbiegający ujemnie od przyjętych norm współżycia, o ile zachowanie to miało miejsce w czasie zajęć urzędowych organu państwowego.

(Z dnia 19.X.1934 r. w spr. 2 K. 1136/34).

Art. 128, 132 k. k.

Przepis art. 128 k. k. ma na myśli działanie, które nie dotyka bezpośrednio osoby urzędnika i chociażby skierowane zasadniczo przeciw urzędnikowi (drwiące odpowiedzi, nieprzyzwoite gesty, lekceważące traktowanie), nie ma jednak charakteru osobistego jako zniewaga, a ma na celu jedynie poniżenie funkcyj przez urzędnika wykonywanych. Nie może być zatem uznane za osobny występek działanie sprawcy, polegające na „ujęciu pod brodę" urzędnika z równoczesnem zelżeniem go, skoro ujęcie pod brodę nie było bezosobowe lecz wyraźnie i osobiście dotykające pokrzywdzonego.

(Z dnia 20 XII.1934 r. w spr. 3K. 1531/34).

Art. 133 k. k.

Pojęcie czynnej napaści z art. 133 k. k. jest pojęciem szerszem, niźli naruszenie nietykalności cielesnej z art. 239 k. k. i podpada pod nie wszelkie działanie, podjęte z zamiarem wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby nawet krzywda ta w rzeczywistości nie nastąpiła.

(Z dnie 19.XII.1934 r w spr. 2K. 1443/34).

Art. 247 k. k.

Odpowiedzialności z art. 247 k. k. ulega każdy, kto umyślnie nie udziela pomocy człowiekowi, znajdującemu się w położeniu, grożącem niebezpieczeństwem dla życia, mogąc to uczynić bez narażenia siebie lub osób bliskich na niebezpieczeństwo, bez względu na to, czy poza sprawcą również i inne osoby pomocy takiej udzielić mogły, ustalenie zaś tej okoliczności rozciągałoby odpowiedzialność i na te osoby, nie pozbawiając czynu sprawcy cech przestępstwa.

(Z dnia 11.XII.1934 r. w spr. 2K. 1359/34).

Art. 250 k. k.

W zakresie stanu faktycznego, uzasadniającego zastosowanie art. 250 k. k., objektywna musi być tylko groźba, natomiast tak prawdopodobieństwo spełnienia zapowiedzi, jako też możność wzbudzenia obawy w zagrożonym oceniać należy subjektywnie, t. zn. z punktu widzenia pokrzywdzonego.

(Z dnia 21.I.1935 r. w spr. 2K. 1539/34).

Art. 255 § 5 i 256 § 4 k. k.

W odróżnieniu od § 4 art. 256 k. k., dopuszczającego ściganie o obrazę urzędnika na wniosek władzy przełożonej

jedynie w wypadku, gdy obraza nastąpiła z powodu pełnienia obowiązków służbowych, w myśl § 5 art. 255 k. k. każde zniesławienie urzędnika może być ścigane na wniosek władzy przełożonej.

(Z dnia 18.XII.1934 r. w spr. 2K. 1412/34).

Ustawa karno-skarbowa.

Art. 66 u. k. s. z dn. 18.III.1932 r. (Dz. Ust. poz. 355).

1. Pojęcie nabycia i posiadania zagranicznych wyrobów tytoniowych w rozumieniu art. 66 u. k. s. obejmuje wszelkie formy przyjęcia tych przedmiotów pochodzących z przestępstwa ze świadomością przestępnego ich pochodzenia.

2. Pojęcie nabycia i posiadania mieści w sobie samoistną czynność w stosunku do rzeczy samej i istoty tego nie zmienia okoliczność, że oskarżony, uzyskawszy możność wyłącznego władztwa nad przyniesionym mu tytoniem zagranicznego pochodzenia, czy zezwolił, by tytoń ten ukryto u niego, czy wskazał miejsce ukrycia, czy też sam ukrył u kogo innego w celu uniemożliwienia wykrycia.

(Z dnia 31.XII.1934 r. w spr. 1K. 941/34).

Art. 270 k. k. i art. 2 rozp. Prez. Rzplitej z 3.XII.1927 r. o pr. łow. (Dz. U. poz. 934).

1. Wykonywanie czynności wchodzących w pojęcie polowania (art. 2 rozp. Prez. Rzplitej z 3.XII.1927, Dz. Ust. poz. 934) w miejscach ogrodzonych, w razie ich bezprawności stanowią przestępstwo zwykłej kradzieży.

2. Chodzenie ze strzelbą nabitą po cudzym terenie łowieckim w celu polowania zawiera znamiona usiłowania dokonania występku przewidzianego w art. 270 k. k.

(Z dnia 8.X.1934 r. w spr. 2 K. 942/34).

Z Rady Adwokackiej w Wilnie.

REGULAMIN

KOMISJI DO SPRAW SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO PRZY NACZELNEJ RADZIE ADWOKACKIEJ.

§ 1.

Komisja do Spraw Sądownictwa Polubownego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, powołana do życia uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 5 października 1934 r., ma na celu załatwianie sporów cywilnych między adwokatami lub aplikantami różnych Izb Adwokackich.

§ 2.

Komisja wybiera na 1 rok przewodniczącego.

§ 3.

Komisja odbywa plenarne posiedzenia w miarę zachodzącej potrzeby. Posiedzenia Komisji zwołuje przewodniczący. Do kompetencji plenarnych posiedzeń Komisji należą wszelkie sprawy administracyjno-organizacyjne Komisji.

§ 4.

Sprawy sporów cywilnych między adwokatami lub aplikantami różnych Izb podlegają przymusowi polubownego załatwienia, przyczem strony mogą sporządzić zapis na Sąd Polubowny w składzie wybranym przez siebie. W razie jeśliby pomimo wyznaczenia arbitrów pomiędzy obiema stronami Sąd nie mógł dojść do skutku naskutek niemożności uzgodnienia najdalej w ciągu miesiąca między arbitrami osoby superarbitra, obowiązuje wówczas adwokatów, prowadzących spór, zwrócenie się do Komisji o wyznaczenie osoby superarbitra. Osobę superarbitra wyznaczy przewodniczący Komisji. W razie braku zgody między prowadzącymi spór adwokatami na Sąd Polubowny w składzie, wybranym przez prowadzących spór, obowiązuje ich poddanie sprawy spornej sądowi Komisji.

W tym wypadku na wniosek którejkolwiek ze stron, spór prowadzących, Rada Naczelna przekaże sprawę przewodniczącemu Komisji, która dopilnuje sporządzenia przez strony zapisu na Sąd Polubowny. Sąd po rozpoznaniu sprawy wyda wyrok z zachowaniem przepisów K. P. C., dotyczących Sądu Polubownego.

§ 5.

Sprawy sporne między adwokatami, należące do postępowania przed Komisją, załatwiane są przez komplety w składzie 3 członków Komisji. Komplety sądzące oraz ich przewodniczących wyznacza przewodniczący Komisji. Czynności sekretarza na posiedzeniach wykonywa Sekretarjat Prawniczy Rady Naczelnej.

§ 6.

Przewodniczący Komisji czuwa na całokształtem działalności Komisji, obowiązany jest dbać o sprawność jej prac, wyznacza komplety sądzące oraz ich przewodniczących, przekazuje im poszczególne sprawy do sądzenia, wyznacza superarbitrów w razie braku zgody między arbitrami, dobrowolnie przez strony wybranymi, przygotowuje roczne sprawozdania z działalności Komisji dla Rady Naczelnej.

§ 7.

Postępowanie przed kompletem sądzącym zostaje wszczęte naskutek przekazania kompletowi sprawy przez Przewod-

niczącego Komisji. Podstawą dla przekazania sprawy do sądzenia przez Przewodniczącego jest wytoczenie sporu przed forum Komisji przez adwokata lub aplikanta bądź też na żądanie Naczelnej Rady Adwokackiej.

§ 8.

Stronom służy prawo wyłączenia sędziego z przyczyn wskazanych w art. 486 K. P. C. O wyłączeniu decyduje komplet sądzący. W razie wyłączenia Przewodniczący Komisji uzupełnia skład kompletu.

§ 9.

Wyroki kompletów sądzących są ostateczne i stronom nie wolno korzystać przeciwko nim z żadnych środków prawnych. Wyroki zapadają większością głosów.

§ 10.

Nad wykonalnością wyroków, wydanych przez sądy polubowne między adwokatami lub aplikantami, czuwają właściwe Rady Adwokackie pod odpowiedzialnością dyscyplinarną adwokatów, zobowiązanych do przestrzegania niniejszego regulaminu, jak również wyroków sądów. Wyrok sądu polubownego nie może być skierowany do egzekucji, a jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach może zezwolić na to właściwa Rada Adwokacka.

§ 11.

Siedzibą Komisji oraz kompletów sądzących jest Warszawa.

Konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień konstytucyjnych, organizowany przez Radę Naczelną Zw. Zrzeszeń Aplikantów Zaw. Prawniczych Rz. Polskiej.

Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rz. Pol., prowadząc programową akcję wzmożenia ruchu naukowego wśród młodych prawników, ogłasza niniejszem konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień, związanych z Konstytucją z dnia 23 kwietnia 1935 r. z następującym regulaminem:

1. W konkursie mogą brać udział członkowie Zrzeszeń asesorów i aplikantów należących do Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P.
2. Praca nie może przekraczań 15 stron pisma maszynowego o podwójnym wierszu na papierze o rozmiarach arkusza „podaniowego“ znormalizowanego.

3. Prace (pożądane maszynopisy) należy nadsyłać na imię kol. Jerzego Poznańskiego (Redakcja Głosu Sądownictwa, Warszawa, Miodowa 15 pok. 74) do dnia 1 października 1935 r. w przypadkach wątpliwych decyduje data stempla pocztowego.
4. Konkurs jest tajny; prace winny być oznaczone godłem autora, a do każdej pracy należy dołączyć zapieczętowaną kopertę, zaopatrzoną w godło, a zawierającą wewnątrz imię, nazwisko oraz dokładny adres autora.
5. Rada Naczelna przeznacza dla prac dwie nagrody, a mianowicie: I—w sumie 150 zł. i II—w sumie 100 zł. Jury ma jednak prawo w granicach ogólnej sumy łączyć lub dzielić nagrody w/g uznania, lub może nagrody wcale nie przyznać.
6. Prace konkursowe będą w miarę możności drukowane w pismach prawniczych, przyczem honorarjum za pracę wydrukowaną, według zwykłych stawek redakcyjnych, otrzymuje w całości autor.
7. Skład jury zostanie później podany do wiadomości publicznej.
8. Tytuł pracy dowolny z tem, że musi ona omawiać zagadnienia związane z Konstytucją z dnia 23 kwietnia 1935 r.

Warszawa, dnia 8 lipca 1935 r.

Z bibliografji.

Komitet fundacji im. Franciszka Nowodworskiego nadesłał nam broszurkę, zawierającą 80 stron druku, zatytułowaną: *„Fundacja imienia Franciszka Nowodworskiego“*.

Na treść tej broszury składają się: Obszerny życiorys ś. p. Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Franciszka Nowodworskiego, przemówienie na pogrzebie i na akademji ku jego uczczeniu, statut fundacji, odezwa do społeczeństwa w sprawie utworzenia fundacji i działalność komitetu fundacji.

Z krótkiego sprawozdania o działalności komitetu dowiadujemy się o jego obecnym składzie, oraz o tem, że dotychczas zebrano na cele fundacji 55.000 złotych. Komitet fundacyjny rozpoczął działalność przez opracowanie i wydanie polskiego słownika prawnego. Prace te są już w toku i zostały powierzone komitetowi redakcyjnemu pod przewodnictwem adw. Stanisława Kijeńskiego.

Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Rocznik XV 1935 rok, zeszyt I.

W I-ym kwartale 1935 roku odbył się cały szereg odczy-

tów w sekcji historji i sztuki oraz wydziałach historyczno-filozoficznym i matematyczno-przyrodniczym. Podane też zostało streszczenie tych odczytów. Pozatem zeszyt ten zawiera wyliczenie wydawnictw Towarzystwa oraz krótkie sprawozdanie z działalności Towarzystwa.

Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań w opracowaniu głównego referenta projektu prof. Romana Longchamps de Berier. Ukazał się nowy Nr. 5 zeszyt wydawnictwa komisji kodyfikacyjnej, w którym uzasadnienia doprowadzone są do art. 238 Kodeksu Zobowiązań.

Zobowiązania D-ra Romana Longchamps de Berier. Ukazał się kolejny zeszyt str. 257—336 dzieła tego autora, o ukazaniu się poprzednich zeszytów wzmiankowaliśmy.

Treść tego zeszytu zawiera §§ 37—40, stanowiące zakończenie tytułu drugiego podręcznika o odpowiedzialności za szkody, oraz §§ 41—44. Tytułu III przejście praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań.

Przegląd czasopism.

Wacław Zybler. *Nadzór Sądu nad czynnościami komornika według K. P. C.* **Polski Proces Cywilny № 10.**

Przepis art. 508 § 4 K.P.C., o tem, że sąd może z urzędu wydawać komornikowi zarządzenia, zmierzające do należytego wykonania egzekucji, oraz usuwać spostrzeżone uchybienia, został wprowadzony przez Komisję Ministerjalną, a nie zawierał się w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej.

Zwracając się do ustawodawstw dzielnicowych, widzimy, że ustawa austrjacka z 1896 r. czynności egzekucyjne i zabezpieczające przekazywała sądowi i nie znała instytutu komornika. Ten instytut był znany natomiast ustawodawstwu poniemieckiemu oraz zawartemu w U.P.C. z tą różnicą, że według U.P.C. wszystkie czynności egzekucyjne były dokonywane przez komornika, z wyjątkiem tylko tych czynności, które były ustawowo przekazane sądom, w niemieckiej procedurze odwrotnie, ściśle określone ustawowo, czynności egzekucyjne były wykonywane przez komornika, wszystkie zaś przez sąd. Pozatem prawo niemieckie nie znało skarg na czynności komornika, kontrola zaś kornornika podlegała przepisom § 766, U.P.C. silnie podkreślało zasadę skargowości. Sąd Najwyższy oraz b. Senat komentując U.P.C., podważyli zasadę skargowości, pozwalając sądom działać z urzędu w zakresie czynności egzekucyjnych, jednakże jedynie w wypadku, gdy uchybienie narusza interes publiczny, stwarzając w ten sposób w braku wyraźnego przepisu nadzór sądu ex officio.

Przepis, o którym mowa, zawiera zarządzenia sądu o cha-

rakterze prewencyjnym oraz zarządzenia, zmierzające do usuwania z urzędu spostrzeżonych uchybień.

Pierwszej kategorji zarządzenia mogą mieć charakter ogólny, jak też odnosić się do poszczególnego wypadku. Istota i celowość tych przepisów nie nasuwają ani w literaturze, ani w praktyce zastrzeżeń.

Natomiast ta część przepisu art. 508 § 4, końcowa jego część, dotycząca usuwania uchybień w już dokonanych przez komornika czynnościach, nasuwa pewne wątpliwości. Allerhand, jak również Kruszelnicki, są tego zdania, że sąd władny jest usuwać z urzędu te tylko czynności komornika, które nie nadają stronom uprawnień, mogą więc być usuwane z urzędu tylko uchybienia formalne, które bez naruszenia praw nabytych dadzą się usunąć.

Następnie przechodzi autor do analizy wzajemnego stosunku przepisu art. 508 § 4, oraz art. 684 i dochodzi do przekonania po bardzo obszernej motywacji, że nadzór sądu z art. 674 K.P.C. obejmuje wszelkie uchybienia, gdy natomiast art. 508 § 4 tylko te uchybienia, które naruszają interes publiczny.

Nakoniec autor uważa, że ingerencja sądu stosuje się jak do I, tak też i do II instancji, chociaż przyznaje, że istnieją poglądy przyznające prawo ingerencji z urzędu jedynie I instancji. Ingerencja ta nie może nigdy mieć miejsca po udzieleniu prawomocnego przybicia.

Fryderyk Halpern. *Wierzytelności walutowe w postępowaniu cywilnem.* **Polski Proces Cywilny № 10.**

Ustawodawstwo polskie nie zawiera, jak i wiele innych ustawodawstw, z wyjątkiem angielskiego i amerykańskiego, zakazu ferowania wyroków, opiewających na walutę zagraniczną.

Wierzyciel winien, w myśl przepisów Rozp. Prez. Rzecz. z 12 VI. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 509) wnosząc pozew o wierzytelność walutową sformułować żądanie w walucie zagranicznej.

Wskazane wyżej Rozp. Prez. Rz. nadaje jedynie dłużnikowi uprawnienie substytucyjne, t. j. uprawnienie do zapłaty pieniędzmi polskiemi.

Z tego swego substytucyjnego prawa, zdaniem autora, podzielanem przez Neumeyera, dłużnik może zawsze korzystać nawet po zapadnięciu prawomocnego wyroku. Odmiennego zdania jest Nusbaum.

Gdy dłużnik korzysta z tego swego prawa w czasie procesu, „sentencja wyroku uwzględniająca to uprawnienie, będzie opiewała, że zasądza się dłużnika na zapłatę sumy w walucie zagranicznej, że jednak wolno dłużnikowi zapłacić pieniędzmi polskiemi, a mianowicie: przy wierzytelnościach wekslowych (z wyjątkiem rolniczych) według kursu z dnia wymagalności, przy wierzytelnościach niewekslowych, powstałych przed dniem 7 lipca 1934 r. i przy wierzytelnościach wekslowych rol-

niczych według kursu z przedednia zapłaty, a przy wierzytelnościach niewekslowych powstałych po dniu 7 lipca 1934 r. według kursu stosownie do wyboru wierzyciela bądź z dnia wymagalności, bądź z dnia rzeczywistej zapłaty".

Tytuł egzekucyjny i klauzula wykonalności mogą opiewać na walutę zagraniczną, egzekucja w tym wypadku, o ile niema klauzuli efektywnej, odbywa się trybem dla egzekucji pieniężnej; jest to ogólny pogląd jak teoretyków, tak też orzecznictwa Rzeszy i Wiednia.

Taki tytuł egzekucyjny może dać powód do sporów w czasie egzekucji, poszczególne kategorje tych sporów autor szczegółowo rozpatruje. W szczególności w planie podziału sąd winien z urzędu przerachować sumę walutową, które to przerachowanie nie jest jednak definitywne, obowiązuje ono strony interesowane o tyle, o ile ta wierzytelność zostanie zaspokojona z odnośnej masy, nieumorzona zaś część istnieje nadal w pierwotnej walucie zagranicznej.

Adw. Dr. Zygmunt Fenichel, Kraków. *Własność lokali. Rozp. Prez. Rzplitej z 24. X. 1934 r. Nr. 94 poz. 848 Dz. U.* **Głos Prawa Nr. 3—4.**

Autor uważa, że ojcem duchowym tej instytucji jest idea solidaryzmu społecznego. W myśl tej idei, ponieważ „szary mały człowiek" często nie posiada dostatecznych środków do zbudowania domu, łączą się kapitały tych „szarych ludzi" dla osiągnięcia wspólnego celu, co również stanowi podstawową myśl przy tworzeniu spółdzielni.

Dzielnicowe ustawy nie normowały wyczerpująco własności lokali, chociaż poszczególnym z nich ta własność była znana. Wykład swój autor dzieli na trzy części:

I. Co jest przedmiotem odrębnej własności, jak ona powstaje, jak się zmienia i jak gaśnie.

Przedmiotem odrębnej własności mogą być odbrębne mieszkania, piętra i części pięter, przyczem te ostatnie o ile nie stanowią oddzielnych lokali, winne być uznane przez władze budowlane za samodzielne pomieszczenia. Nie mogą być przedmiotami oddzielnej własności te części nieruchomości, które ustawa uznaje za wspólną własność (art. 1 ust. 2).

Dla ustanowienia odrębnej własności lokali pod skutkami nieważności trzeba formy aktu notarjalnego, dostatecznie natomiast pisemnej formy dla zmian i uzupełnień (art. 2 p. 1).

Akt notarjalny jest z jednej strony aktem działu, z drugiej zaś aktem normującym zarząd i utrzymanie współwłasności. Poza tą treścią obligatoryjną (art. 2 ust. 2) akt może zawierać i inne postanowienia, przykładowo podane w art. 4, 7 i 10.

Co do budynków już istniejących, można ustanowić odrębną własność lokali, o ile te budynki są własnością osób prawnych (art. 21).

Cudzoziemiec jest skrępowany, zdaniem autora w nabywaniu własności lokali w myśl ustawy z 24. III. 1920 roku, (w brzmieniu z 3 XII. 1932 r. poz. 897).

Odrębność własności lokali polega na tem, że może każdy właściciel nią dysponować. Taki lokal może być odrębnie obciążony (art. 15 ust. 1) i prawo odrębnej własności lokalu wraz z przynależnym do niego udziałem we wspólności, podlega ujawnieniu w księgach hipotecznych. Rozporządzenie Min. Spraw. z 28 X. 1934 r. Dz. U. Nr. 94 poz. 853 ustala przepisy, według których ma miejsce to ujawnianie w księgach hipotecznych.

Czy i w jakiej mierze, wpis potrzebny jest do nabycia praw księgowych, o tem decydują przepisy dzielnicowe.

Lokal taki może być egzekucyjnie sprzedany (art. 17), nie będzie też miał zastosowania w tym wypadku przepis art. 655 K. P. C. o egzekucji z ułamkowej części nieruchomości. Wspólna własność nie może być sprzedana sama egzekucyjnie (art. 14 ust. 1), również cała nieruchomość nie podlega egzekucji, o ile się nie prowadzi egzekucji przeciw wszystkim właścicielom lokali.

Jeden lokal może należeć do kilku współwłaścicieli, lecz nie może być między nimi dzielony (art. 11).

Art. 4, 6, 7 i 12 ust. 3 określają prawa właścicieli odrębnych lokali, których głównym obowiązkiem jest udział w ponoszeniu wspólnych wydatków połączonych z zarządem i utrzymaniem wspólnej nieruchomości (art. 2 ust. 3).

Rozporządzenie przewiduje jeden tylko sposób wygaśnięcia odrębnej własności lokali—zniszczenie całego budynku (art. 18 ust. 2). Jednak właściciele mogą powziąć postanowienie o zmianie odrębnej własności na współwłasność. Przez zjednoczenie własności wszystkich lokali w jednem ręku również może ustać odrębna własność do lokali, jednak pod warunkiem wykreślenia jej z hipoteki.

Współwłasność nieruchomości, będąca przynależnością własności lokali, nie może być inaczej zniesiona, jak tylko przez zniesienie prawa odrębnej własności lokali (art. 14, 15 i 17).

II. Co jest przedmiotem współwłasności, jak się ją zarządza, jakie są tego zarządu organa i jaki jest stosunek odrębnej własności do współwłasności.

Co stanowi współwłasność, przykładowo wylicza art. 1 ust. 2; należy uznać, że tą wspólną własnością będzie wszystko, co służy do użytku wszystkich właścicieli lokali lub pewnych ich grup. W razie wątpliwości — przyjąć należy wspólną własność.

Zgodnie z art. 15 charakterem udziału współwłasności jest przynależność do prawa odrębnej własności lokali ze wszelkiemi tej przynależności skutkami. Ma ona pozatem, zdaniem autora, charakter sui generis współki, która nie jest

uznana expressis verbis za osobę prawną, lecz posiada ten charakter.

Żaden z właścicieli nie ma obowiązku przyjmowania urzędu członka zarządu, natomiast musi on przyjąć obowiązek piastowania godności członka komisji rewizyjnej, która jest obligatoryjna, gdy jest 10 odrębnych lokali.

Sprawy, związane z utrzymaniem i użytkowaniem wspólnej nieruchomości, należą do zebrania właścicieli lokali, bez względu na wysokość udziałów (art. 5). O tych zebraniach mówią art. 6, 7, 8, 9 i 10. Zebranie to wybiera zarząd i komisję rewizyjną, które mogą wytaczać powództwa przeciw uchwałom zebrania (art. 12).

III. Przepisy procesowe (kompetencja sądów). W tej części autor nadmienia o pewnych atrybucjach Sądu Grodzkiego, wymienionych w art. 3 art. 5, ust. 8 art. 2 i ust. 12, ust. 4 atrybucje o charakterze nadzorczym.

Sąd orzekający w myśl przepisu art. 13 ma obowiązek godzenia interesu wspólnego z poszanowaniem praw poszczególnych właścicieli, władza więc sędziego jest obszerniejsza niż w innych wypadkach.

W wyniku rozważań autor przychodzi do wniosku, że ustawa z punktu widzenia prawnego i społecznego przedstawia się dodatnio, praktyka zaś okaże, czy obrane środki są życiowe i wiodą do celu.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“. Wyszedł z druku 3-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Egzekucja przeciw posiadaczowi fideikomisu“, przez prof. St. Gołąba; „Nowelizacja prawa autorskiego“, przez dr. Górskiego; „Ostatnia Konstytucja Austrji“, przez dr. E. Muszalskiego; „Świat bez aparatury monetarnej“, przez prof. H. Gliwica; „Wpływ maszyn na bezrobocie według poglądów ekonomistów XIX wieku“, przez prof. St. L. Zaleskiego; „Zasadnicze stanowiska socjologów w ujmowaniu rzeczywistości grupy społecznej“, przez dr. T. Szczurkiewicza. — Przegląd piśmiennictwa: 40 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej.—Przegląd prawa administracyjnego, skarbowego, prawa karnego, procesu karnego, prawa i procesu cywilnego.— Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i Cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunalu Administracyjnego, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego.—Kronika gospodarcza.—Miscellanea.

Zygmunt Fenichel. *Powództwo o ukształtowanie stosunku prawnego w kodeksach polskich.* **Polski Proces Cywilny № 11—12.**

Powołując się na dzieła niemieckich uczonych autor konstatuje, że nauka procesu odróżnia prawie powszechnie trzy rodzaje powództw: o świadczenie, o ustalenie i o ukształtowanie stosunku prawnego. Dwa pierwsze rodzaje powództw są przewidziane w K.P.C. (art. 2 § 2 i art. 3). Chociaż niema wyraźnego przepisu w K. P. C., jednak nietylko ten kodeks proceduralny, lecz i kodeks zobowiązań oraz kodeks handlowy, nie używając terminu, przewidują takiego rodzaju powództwa. „W odróżnieniu od powództw o ustalenie w pozwach tych powód nie żąda ustalenia stosunku prawnego, lecz żąda, aby sąd ukonstytuował, zmienił lub uchylił, a więc ukształtował pewien stosunek prawny, a to w przypadku, gdy strony tego same uczynić nie mogą".

Podobieństwo, zachodzące między temi trzema powództwami, polega na tem, że we wszystkich tych wypadkach sąd wydaje wyrok jedynie na skutek pozwu. Różnice zaś polegają na tem, że wyroki co do pierwszej kategorji powództw są wykonalne, zaś co dwóch innych tej cechy nie posiadają: w obu tych wypadkach sam wyrok, bez egzekucji, zaspakaja roszczenie. To też do tych powództw nie mogą mieć zastosowania art. 355—358 K.P.C. jak również art. 413 i 414 oraz przepisy o tytułach egzekucyjnych i klauzuli wykonalności. Następnie ostatnia kategorja powództw—o ukształtowanie stosunku prawnego, różni się od dwóch poprzednich tem, że w tamtych sąd chroni jedynie istniejące prawo, w tem zaś powództwie tworzy nowe prawo. Nakoniec powództwo o ukształtowanie nie ulega przedawnieniu.

Powództwa o ukształtowanie mogą być natury prawno-procesowej i prawno-materjalnej.

Jak już wskazano wyżej, chociaż K.P.C. nie używa terminu „powództwo o ukształtowanie stosunku prawnego", jednak niektóre z przewidzianych w niem powództw nie podpadają ani pod art. 2 ani 3-ci i stanowią właśnie tę kategorję powództw. Do ich liczby winne być zaliczone: skarga o wznowienie (art. 442), skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego (art. 503), powództwo o umorzenie ekzekucji (art. 566 i 567).

W dziedzinie prawa materjalnego spotykamy się również z powództwami o ukształtowanie.

Ogólnopolski kodeks zobowiązań ma powództwa o ukształtowanie stosunku prawnego, nie używając jednak tego terminu.

Do takich powództw należą: powództwa z art. 369 o unieważnienie darowizny, z art. 62 § 3 o wyznaczeniu terminu do zawarcia umowy, art. 105 § 3 o podział nagrody, art. 159, 193, 269 i wiele innych.

Również i kodeks handlowy ma takie powództwa, np. art. 83 § 3 o odjęcie spólnikowi w spółce jawnej prawa reprezentowania spółki, art. 118 § 1 o prawie rozwiązania spółki.

Jak już podkreślono wyżej sąd, ferując wyroki o ukształtowanie stosunku prawnego, tworzy nowe prawo, przez co władza sądu jest tu największa, a rola jego najbardziej twórcza. Niektóre przepisy jeszcze rozszerzają tę władzę sądu przez nadanie sądowi prawa badania „ważnych powodów“ (art. 578— K. Z. art. 118 i 692 K. Handl.), „dobrych obyczajów kupieckich“ (art. 240 § 2 i 414 K. Handl.).

Powaga rzeczy osądzonej wywiera skutek tylko między stronami, wobec trzecich zaś osób tylko w tych wypadkach wyjątkowych, gdy ustawa wyraźnie tak przewiduje (art. 243 i 417 K. Handl.).

Rozważania autora mają charakter wyłącznie teoretyczny, można nawet przyznać, że ten trójpodział nie posiada głębszego znaczenia praktycznego i wywołany jest przeważnie specyficznemi cechami mentalności niemieckiej zupełnie nam obcej, mającej, niestety, dosyć duży wpływ nietylko na naszych uczonych i nawet praktyków, lecz co gorsze na nasze ustawodawstwo i orzecznictwo.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej

Na dzień 16 listopada 1935 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicach: Słuckiej pod Nr. 21 i Derewnickiej pod Nr. 36, o powierzchni 1102,75 mtr. kw. z dwóch placów składająca się, nabytą przez Feliksa-Zygmunta Kuleszę od gminy miasta Wilna i Pawła-Feliksa Wrześniowskiego. Nr. Hip 16396.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie, przy ulicy Zarzecznej pod Nr. 13, o powierzchni 4284,28 mtr. kw. należąca do Kościoła Rzymsko-Katolickiego pod wezwaniem św. Bartłomieja w Wilnie. Nr. Hip. 16400.
3. Nieruchomość w kolonji letniskowej Czarny Bór, w gminie Rudomińskiej, powiecie Wileńsko-Trockim, o powierzchni 1200 sążni kw. należąca do Mikołaja Riza-Ternawiota. Nr. Hip. 16406.
4. Nieruchomość w mieście Nowej-Wilejce, powiatu Wileńsko-Trockiego, przy ulicy Kościelnej pod Nr. — dawniej we wsi Sadele II, o powierzchni 3000 sążni kw. nabyta przez Józefa Lachowicza od Stanisława Mozyro Nr. Hip. 16408.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie, przy ul. Trakt Batorego pod Nr. 72, o powierzchni 1600 mtr. kw. przysądzona na własność Kazimierza Naruszewicza od Gabrjela i Józefa Kuczyńskich. Nr. Hip. 16413.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie, przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 42, o powierzchni 300 sąż. kw. w/g aktu wieczystego, zaś 1290,60 mtr. kw. w/g planu, nabyta przez Bolesława Kurgana od Walerji-Konstancji Rormozer. Nr. Hip. 16414.
7. Kolonja Poberże vel Nowicki Nr. 3, w gminie Solecznickiej, powiecie Wileńsko-Trockim, o powierzchni 7 ha 1520 mtr. kw. w/g aktu wieczystego, zaś 8 ha 4022 mtr. kw. w/g planu, należąca do Wandy Lipińskiej. Nr. Hip. 16417.

8. Nieruchomość w mieście Wilnie, przy zb. ulicy Wielkiej i zaułka Literackiego pod Nr. 8, o powierzchni 120 sąż. kw. należąca do Marji Römerówny. Nr. Hip. 16321.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, Gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 23 lipca 1935 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) L. Sumorok.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 12 listopada 1935 roku.

1. Kolonja Turulka Nr. Nr. 8 i 5 w gminie Dokszyckiej pow. Dziśnieńskim, powierzchni 22 ha 8961 mtr. kw. nabyta przez Stefana Podbereskiego od Marji Dołomanowej. Nr. Hip. 8111/B.
2. Majątek Wołkołata w gm. Wołkołackiej pow. postawskim, powierzchni 276,30 dzies. należąca do Bronisława Wasilewskiego Nr. Hip. 8148/B.
3. Jeziora: Obole, Pelika, Sajmy, Krakis, Abskrytlelis, Ilgajcie, Obolikszty i Murmiszki w gm. Opeskiej pow. Brasławskim, powierzchni 563,88 dzies. z gruntem przy jeziorze Obole, stanowiące własność Marji Szmakowej i Leonarda Dziankowskiego wspólnie w częściach równych. Nr. Hip. 8151/B.
4. Nieruchomość w m. Głębokiem przy ul. Zamkowej pod Nr. 4, powierzchni 1172,5 mtr. kw. należąca do Aleksandra Szczebiota. Nr. Hip. 8152/B

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów, przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. Hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 23 lipca 1935 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

na dzień 15 listopada 1935 roku.

1 Folwark Zalesie gminy bienlakońskiej, powiatu lidzkiego, powierzchni 25 ha 0407 mtr. kw. własność Wacława Derniaka Nr. Hip. 3999.
2. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Grażyny pod Nr. Nr. 15, 17, powierzchni 2209 mtr. kw. własność Michała Szymielewicza na zasadzie przedawnienia ziemskiego Nr. Hip. 4000.
3. Kolonja Żyrmuny w gminie żyrmuńskiej, powiecie lidzkim, powierzchni 27 ha 3638 mtr. kw. własność Stefana Szczotko, z czego około 22 ha jako przysądzone w drodze powództwa przeciwko Lejzerowi Abramowiczowi z tytułu spadku po zmarłym Ignacym Szczotko, a pozostałą część około 5 ha jako przysądzone w drodze powództwa przeciwko Konstantemu Aleksy z tytułu spadku po Ignacym Szczotko. Nr. Hip. 4003.
4. Nieruchomość w mieście Wołożynie przy ulicy Wileńskiej pod Nr. 68 (dawniej Nr. 66-a) powierzchni 884 mtr. kw., własność Pawła i Natalji

Krestjanowów jako nabyta od Romana Miedzińskiego i Mikołaja i Matrony Bołwachów Nr. Hip. 4034.

5. Parcela Nr. 74 z dóbr ziemskich Tarnowszczyzna gminy białohrudzkiej dawniej tarnowskiej, powiatu lidzkiego, powierzchni 15 ha 0600 mtr. kw. własność Alfonsa Okuniewicza s. Dominika jako nabyta z maj. Tarnowszczyzna Nr. Hip. 4036.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winne zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Lidzie, ulica Im. Pułku Suwalskiego Nr. 74, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919 (Dz. Ust. za rok 1928 Nr. 53 poz. 510).

Lida, dnia 18 lipca 1935 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie,
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) K. Kontowtt.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

2 września 1935 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wołkowysku przy ulicy 3 go Maja pod Nr. 21, powierzchni 644 m. kw. stanowiąca własność Anieli I voto Szarejkowej II voto Burakowej, hip. Nr. 9466.
2. Nieruchomość w mieście Krynkach, powiatu grodzieńskiego dawniej przy placu Bazarnym obecnie przy placu Jagiellońskim pod Nr. 2 położona, zawierająca powierzchni około 526 m. kw. czyli 115,52 sąż. kw. stanowiąca własność Chai Sapirowej (dawniej Jankla Korengolda), hip. Nr. 9468.

3 września 1935 roku.

3. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Napoleona pod Nr. 10 (dawniej Nr. 8) zawierająca powierzchni — granicząca: z jednej strony z ulicą Napoleońską, z drugiej z ulicą Telegraficzną, z trzeciej — z nieruchomością Dzierżanowskiego i Miączyńskiego oraz z czwartej strony — z nieruchomością Szapiry, stanowiąca własność Heleny Lampertowej w 39% (otrzymane w spadku po zmarłej Teresie Chazanowej) łącznie z Eugenją Awerbuchową w 17% i Pauliną Elkindową w 44% wspólnie, hip. Nr. 9471.
4. Nieruchomość położona w mieście Druskienikach powiatu grodzieńskiego, przy ulicy Rotnickiej pod Nr. 7/b o powierzchni około 2511 m. kw. stanowiące własność Kazimierza Korzeniewskiego, dawniej Jana Pieściuka i Antoniego Pieczukiewicza, hip. Nr. 9472.

4 września 1935 roku.

5. Nieruchomość położona w mieście Druskienikach, powiatu grodzieńskiego przy ulicy 11-go Listopada pod Nr. 28 zawierająca powierzchni 326,10 sąż. kw. stanowiąca własność Walerji-Antoniny Pokrowskiej, hip. Nr. 9474.
6. Nieruchomość położona w mieście Druskienikach, powiatu grodzieńskiego przy ulicy 11-go Listopada zawierająca przestrzeni około 1693 m. kw. czyli 372 sąż. kw. i granicząca; z jednej strony z ulicą dawniej Grodzieńską, a obecnie 11-go Listopada, z drugiej strony posesją dawniej Radziwonczyka, a obecnie Haliny Ciszewskiej, z trzeciej strony — z posesją spadkobierców Margolina i z czwartej strony z posesją spadkobierców Margolina i Elżbiety Mulewskiej, hip. Nr. 9475.

5 września 1935 roku.

7. Nieruchomość w mieście Wołkowysku przy ulicy Kościuszki dotąd numerem policyjnym nie oznaczona, zawierająca powierzchni długości 180 m.

i szerokości od strony północnej 14 m. i od strony południowej 16 m. granicząca od wschodu — z placem Antoniego Skibińskiego, od zachodu z placem Florjana Konopelko, od południa z ulicą Karczyzna i od północy — z ulicą Kościuszki, stanowiąca własność Jana Konopelko, hip. Nr. 9485.

23 września 1935 roku

8. Nieruchomość w mieście Druskienikach, powiatu grodzieńskiego przy ulicy Czeczotta (dawniej Włodzimierskiej) pod Nr. 7 zawierająca powierzchni 89,9 sąż. kw. czyli około 405 m. kw. granicząca: od zachodu (frontu) z ulicą Czeczotta, od wschodu z parkiem, od południa z posesją Rafalskiej (dawniej Prcowicza) i od północy z ulicą Poznańską (dawniej Nową), stanowiąca z nieruchomością w m. Druskienikach przy ulicy Czeczotta zawierającą powierzchni 651,35 sąż. kw. czyli 2965,01 m. kw. jedną całość gospodarczą, stanowiąca własność Nesanela Nejmana dawniej Ilji Perelsztejna przedtem Jana Prcowicza, hip. Nr. 9446.
9. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Suworowskiej, składająca się z uczątska ziemi o powierzchni 266²/₃ sąż. kw. w granicach; od frontu ulica Suworowska, z prawej strony własność Marji Kryłowej, z lewej posiadłość Wosińskiego oraz z tyłu działki ziemi przyrzeczone przez miasto Kołosowej i Jaroszowi, stanowiąca własność Aleksandry Zonsonowej, hip. Nr. 9494.

24 września 1935 roku.

10. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Wapiennej zawierająca powierzchni 500 m. kw. stanowiąca własność Wolfa Pernata, hip. Nr. 9496.
11. Nieruchomość w mieście Druskienikach przy ulicy Rotnickiej pod Nr. 2-a położona, powierzchni około 3300 m. kw. zawierająca, stanowiąca własność Bolesława Kuźmińskiego i Janiny Slepowrońskiej, hip. Nr. 9497.

25 września 1935 roku.

12. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Młynarskiej pod Nr. 29 zawierająca powierzchni 577 m. kw. stanowiąca własność Kazimierza i Wiery małżonków Zawadzkich, hip. Nr. 9498.
13. Nieruchomość położona w mieście Grodnie przy ulicy Prochowej pod Nr. 14 (dawniej pod Nr. 8) powierzchni mniej więcej 741 m. kw. stanowiąca własność Hirsza Prudowskiego, hip. Nr. 9499.

26 września 1935 roku.

14. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Łososiańskiej pod Nr. 25 (dawniej Nr. 21) zawierająca powierzchni 200 sąż. kw. czyli mniej więcej 910 m. kw. stanowiąca własność Marjanny Błażuk, hip. Nr. 9500.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości pod skutkami prekluzji przewidzianemi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 19 lipca 1935 roku.

(—) W. Zienkiewicz.
Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 1 października 1935 roku.

1. nieruchomość w obrębie miasta Nieświeża w uroczysku „pod Albą“ o powierzchni około 3½ dzies, należąca do Jana i Marji Matusewiczów z nabycia drogą kupna od Czesława-Franciszka Podejki w roku 1935. Księga hip. Nr. 6595 i

2. nieruchomość w obrębie miasta Nieświeża o powierzchni 6 ha 8250 mtr. kw., składająca się z dwóch działek w uroczyskach „Korzeniowszczyzna" i „Wojtowszczyzna", należąca do Lipy Grynwalda z nabycia drogą kupna w roku 1931 od Gminy miasta Nieświeża. Księga hip. Nr. 6596.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swemi prawami do kancelarji hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonym wyżej terminie, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 53, poz. 510).

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 28 listopada 1935 roku

1/7824. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Przejazd pod Nr. 2 powierzchni 5542 mtr. kw. należąca do Piotra Kriukowa i Julji Zakrzewskiej z mocy przedawnienia ziemskiego.

2/7825. Nieruchomość w Kosowie na Polesiu przy ul. Niepodległości, powierzchni 6566 mtr. kw. należąca do Olgi Chitrynowej.

Na dzień 1 sierpnia 1936 roku.

3/7825. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy zbiegu ulic Jana Sobieskiego i Mickiewicza pod Nr 13/46 powierzchni 1491 mtr. kw. odziedziczona przez Nadzieję Chawrijewicz i Melanję Sozonowicz po zmarłych Praksedzie i Michale Sozonowiczach.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swe prawa do nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Brześciu n/B. ul. Białostocka 35, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 ustawy hip. z roku 1919.

Brześć n/B. dnia 22 lipca 1935 roku.

Pisarz Hipoteczny

(—) Leopold Dmowski.

TREŚĆ: Stefan Wolski. *Istota zagadnienia sądów przysięgłych*. Str. 257. L. Sumorok. *Obrazki z niedawnej przeszłości*. Str. 263. *Przegląd ustawodawstwa*. Str. 267. *Tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego*. 267. *Orzecznictwo karne*. Str. 271. *Z Rady Adwokackiej w Wilnie*. Str. 274. *Konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień konstytucyjnych. organizowany przez Radę Naczelną Zw. Zrzeszeń Aplikantów Zaw Prawniczych Rz Polskiej*. Str. 276. *Z Bibljografji*. Str. 277. *Przegląd czasopism*. Str. 278. *Obwieszczenia*. Str. 284.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — LEON SUMOROK.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.